

Nasza odpowiedź imperialistom: przedterminowo wykonamy plany produkcyjne!

DZIS W NUMERZE:

Listy czytelników do redakcji wyrazem więzi z szerokimi masami str. 3

Zwycięski strajk marynarzy i robotników portowych w Gdyni w r. 1932 str. 3

„Głos Młodych” str. 4

Świat pracy Wybrzeża wykonuje zobowiązania 1-majowe

Zaloga Zakładów Futrzarskich zwiększyła produkcję kozuchów

Jak donosi nasz korespondent tow. KRAWCZUK, załoga robotnicza Zakładów Futrzarskich w Gdańsku zakończyła w dniu 24 bm. realizację zobowiązań 1-majowych, wykonując w pozaplanowej produkcji kozuchy i skóry baranie wartości ok. 8.000.000 zł. W pracy tej wyróżnili się ob. OSERT i ob. PIETRASIK. Mimo zwiększonego tempa pracy, kontrola produkcji nie znalazła żadnych braków w wykonanej robocie.

Szeroką falą płyną meldunki o NOWYCH SUKCESACH PRODUKCYJNYCH

Robotnicy zaciągają „warty pokoju” na cześć Święta Pracy

WARSZAWA. PAP. Robotnicy całego kraju postanawiają w ostatnich dniach przed świętem mas pracujących 1 Maja, uzyskać szczytową produkcję, masowo przystępując do pełnienia „wart pokoju”. Szczególnie licznie deklarują swój udział w „wartach pokoju” górnicy i hutnicy śląscy, włóknarze łódzcy oraz metalowcy warszawscy.

ŚLĄSK. — W zakładach pracy na Śląsku już nie tylko poszczególne górnicy i brygady postanawiają uzyskać maksymalne wydobyte węgla w ostatnich dniach przed świętem 1 Maja, ale zobowiązania takie podejmują całe zakłady. M. in. górnicy kępańscy „Szombierki”, którzy z pełnym sukcesem realizują swe pierwszomajowe zobowiązania, postanowili wydobyc w dniach 27, 28 i 29 bm. dodatkowo ponad zobowiązanie pierwszomajowe 1.000 ton węgla kamiennego.

Przystąpienie do walki o szczytowe osiągnięcie produkcyjne zadeklarowali m. in. robotnicy hut „Kościuszkowski”.

ŁÓDŹ. — Już ponad 15.000 włóknarzy przystąpiło 24 bm. do pełnienia „wart pokoju”. Przetapiają rozbitych PZPB Nr. 3.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie przewodniczącym rady zakładowej jest odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej” Wanda Gościńska, cała załoga przystąpiła do pełnienia „wart pokoju”.

WARSZAWA. — W stolicy przodują w podejmowaniu „wart” metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „wart pokoju”.

SZCZECIN. — Robotnicy portu w Szczecinie uzyskują w czynie 1-majowym rekordowe wyniki przy wyładunku i załadunku statków. Załoga nabrzeża „Starówka” zaoferowała 43 godziny przy wyładunku fińskiego statku „Bore III”, robotnicy nabrzeża „Głównie” skrócili czas przeładunku węgla z 86 godzin do 26 godzin i 15 minut.

Doskonałe wyniki uzyskują przy

Do Warszawy przybyła delegacja handlowa Republiki Niemieckiej

WARSZAWA. PAP. 24 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Uzupełnienie składu Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty”

WARSZAWA. PAP. Do Centralnego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”, którego skład podany został w dniu 24 bm., weszli ponadto: minister Stefan Matuszewski — pełnomocnik Rządu do spraw walki z analfabizmem oraz Julian Krajewski — przewodniczący Związku Polskich Artystów Plastyków.

Porozumienie między Państwem i Kościołem faktem o historycznej doniosłości — stwierdza uchwała Zarządu Głównego „Caritas”

WARSZAWA. PAP. Zarząd Główny Zrzeszenia „Caritas” na ostatnim wczorajszym posiedzeniu podjął m. in. następującą uchwałę: „Zawarte 14 kwietnia br. pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatem polskim porozumienie jest faktem o historycznej doniosłości.”

Witając z radością ów układ, dla upamiętnienia faktu zawarcia porozumienia, Zarząd postanawia wzmocnić akcję charytatywną w szczególności odbudowę szpitala dla dzieci ociemniałych w

LUBLIN. Wiele zespołów produkcyjnych po wykonaniu swych zobowiązań podejmuje dodatkowe. M. in. załoga PPRK nr 2 w Rykach, pow. Garwolin, która postanowiła ponad plan wyprodukować do dnia 1 maja — 2.000 ton gysu do nawierzchni drogowej, wyprodukowała już w dniu 20 kwietnia 3.000 ton gysu.

WROCŁAW. Włóknarze PZPB Mirsk meldują o zrealizowaniu swych zobowiązań 1-majowych o 10 dni przed terminem. Liczne sukcesy uzyskali przy wykonaniu czynu 1-majowego robotnicy Gazowni Miejskiej we Wrocławiu. M. in. wyremontowano wagon towarowy i platformę, pompę parową do zasilania kotłowni, 150 szt. tzw. rusztów klinowych itd.

Wiele gromad woj. wrocławskiego melduje o wykonaniu robót melioracyjnych.

KIEŁCE. W okręgu kieleckim o poważnych sukcesach meldują kolejarze. Łączna wartość zobowią-

zań kolejarzy węzła kieleckiego, przedstawia wartość ponad 1.300.000 zł.

BYDGOSZCZ. Szczególne sukcesy przy realizacji czynu 1-majowego uzyskuje młodzież pomorska. W toruńskiej fabryce pierników i cukrów zespoły młodzieżowe nie tylko wykonały już plan kwietniowy, ale przekroczyły go o 12 proc.

RZESZÓW. Wśród załogi Państwowych Zakładów Ceramicznych w Dobrzemowie zespół zatrudniony przy wyrobie cegieł pełnej przekroczył już swe zobowiązania o 10 proc., a zespół wyrobów cegieł żurawki o 5 proc. Łączna wartość dodatkowej produkcji wykonanej przez całą załogę zakładów w Dobrzemowie wynosi 1.893.000 zł.

BIALYSTOK. Duże sukcesy uzyskują pracownicy Zjednoczenia Energetycznego okręgu białostockiego. M. in. ponad plan elektryfikowano 3 wsie w powiecie Elk: Barany, Monce i Starejki.

Chłopi naprawiają drogi i mosty

Jak donosi nasz korespondent tow. KUCHARCZYK, gromada Jajówiec, w pow. kwidzińskim, przyspieszyła budowę 600-metrowego odcinka drogi gromadzkiej oraz oczyszczanie i budowę sześciu mostów melioracyjnych. W pracy tej wyróżniła się młodzież ZMP, która samodzielnie wykonała 150-metrowy odcinek drogi, a poza tym uprawia 25 arów pola pod ziemiopłodę. Uprawa pola pozostaje w ramach pracy zespołowej, prowadzonej w organizacji ZMP.

Mieszkańcy gromady Białewo w gminie Żurawiec naprawili na 11 dni przed terminem most, na drodze gminnej, prowadzącej do Wojciechowa, zakończyli siewy wiosenne i zakontraktowali 50 szt. trzody chlewniej.



Rurociąg gazowy na ul. Przetocznej na Zawiszu

Pracownicy Gazowni Miejskiej w Gdańsku podjęli się realizacji wielu zobowiązań 1-majowych. W czynie tym uczestniczyli załogi niemal wszystkich działów. Na tablicy, umieszczonej w centralnym miejscu terenu zakładu pracy, podawany jest każdego dnia procent wykonania zobowiązań poszczególnych działów. Z tablicy tej wynika, że w czynie 1-majowym przodują robotnicy oddziałów — sieci, oświetlenia, robót przeciwawaryjnych maszynowo-pompowych oraz brygada elektryczna.

Brygada tow. PIOTROWICZA w składzie 34 ludzi zakończyła realizację swoich zobowiązań na 15 dni przed terminem. BRYGADA TA ZAŁOŻYŁA RUROCIĄG GAZOWY NA ULICY PRZETOCZNEJ NA ZAWISZU, UMOŻLIWIAJĄC W TEN SPOSÓB KORZYSTANIE Z GAZU 50-CIU RODZINOM ROBOTNICZYM.

Zdjęcia przedstawiają montaż rurociągu i tablicę czynu 1-majowego w Gazowni.

Oświata i kultura dla mas

Bogaty program imprez w woj. gdańskim w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy”

Wczoraj odbyło się w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Gdańsku zebranie konstytucyjne i konferencja Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, poświęcona omówieniu najważniejszych zadań Tygodnia i imprez, które w tym czasie będą się odbywać w naszym województwie.

Na konferencji ukonstytuował się komitet wykonawczy Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w skład którego weszli: przedstawiciel KW PZPR tow. Rudnicki, przedstawiciel ORZZ — tow. Szyszkowicz, przedstawiciel redakcji „Głosu Wybrzeża” tow. Soltan, kurator Błasiński, dyrektor DOSZ Chudek, sekretarz zarządu okręgowego ZNP Radziwański, przedstawiciel Zw. Sam. Chłopskiej Antoniewicz, przedstawicielka Ligi Kobiet Bartnikowa, przedstawiciel ZMP Hryniewicz.

W referacie, który wygłosił członek komisji organizacyjnej Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy tow. Krasucki, jak też i w dyskusji został nakreślony dokładny plan imprez Tygodnia w naszym województwie.

Specjalny okres wzmożonej akcji w obronie pokoju, w którym urządzony został Tydzień i w związku z tym wysunięcie hasła walki o pokój, jako sztandarowych hasła Tygodnia dadzą imprezom w tym czasie organizowanym wielki rozmach i masowość.

Akcja oświatowa, popularyzacja książki i prasy, walczącej o postęp, nakłada specjalne obowiązki na szkoły i nauczycielstwo. Poranki, wieczorki, akademie, konkursy na rysunki, wiersze i piosenki, związane tematycznie z hasłami Tygodnia, na pewno znajdą wielu uczestników, zwłaszcza wśród młodzieży. Dużą rolę spełnią także wystawy, ilustrujące dorobek pracy poszczególnych szkół. Wystawy szkolne zostaną potem złożone na wystawach powiatowych, a być może także i wojewódzkiej.

W imprezach szkolnych organizowanych w Tygodniu powinni wziąć udział przedstawiciele zakładów pracy, opiekujących się poszczególnymi szkołami. Muszą zwłaszcza zwrócić na to uwagę szkoły zawodowe i dążyć do nawiązania ścisłego kontaktu i zor-

ganizowania spotkań z przodownikami i racjonalizatorami pracy, która ze względu na kierunek nauki najwięcej jest zainteresowana daną szkołą zawodową.

Popularyzacja książek, zwłaszcza tych, które wskazują drogę postępu, popularyzacja przede wszystkim dzieł klasyków marksizmu — to jedno z głównych zadań Tygodnia.

Punkty sprzedaży książek zostaną utworzone nie tylko w trójmieście, i w miastach powiatowych, ale i w najbardziej odległych wsiach województwa. Organizacją tych punktów i kiermaszów książkowych, gdzie odbywać się będą także występy zespołów artystycznych popisy sportowe itp. zajmie się przede wszystkim LK. Zw. Samopomocy Chłopskiej i młodzieży.

Dom Książki już w przeddzień Tygodnia tzn. 30 bm. otwiera wystawę książek, które od najdawniejszych czasów głosiły hasła postępu. Znajdą się wśród nich także „białe kruki”. Ze względu na dużą wartość tej wystawy i w celu jej jak największego popularyzowania zostaną sporządzone i rozlane na teren duże fotokopie poszczególnych eksponatów.

Poważna rola w popularyzacji książki przypada też kinom obywatelowym, które będą jednocześnie ruchomymi punktami sprzedaży. Publiczność, przyciągnięta też niewątpliwie do stoisk tania loteria, w której wygraną stanowią będą książki. Spółdzielnie gminne ZSCh zajmą się także kolportażem.

(Dokończenie na str. 2-cj)



W wielkim porcie francuskim Brest połała się krew francuska. Rząd i politycy ewangelizujący konstytucyjny wydał policji rozkaz strzelania do strajkujących robotników i polecił aresztować dwóch deputowanych komunistycznych do Zgromadzenia Narodowego. W wyniku tej zbrodniczej prowokacji jeden robotnik został zabity a kilku rannych. Ludność Brestu odnowiła się na terror rządowy potężną demonstracją. Na zdjęciu widzimy tysiące rzesze ludności Brestu demonstrujące na znak protestu przeciwko faszystowskiemu metodom rządu. Na czele pochodu idzie deputowany komunistyczny — Gabriel Paul. (Foto — AB).

Kłeska wrogów Polski Ludowej — nowy sukces sił postępu

Uczeni i księża wyrażają radość z zawarcia porozumienia między Rządem a Episkopatem

WARSZAWA PAP. Podajemy dalsze wypowiedzi o porozumieniu między Rządem a Episkopatem.

Prof. U. J. dr JAN DĄBROWSKI, sekretarz generalny PAU: „Porozumienie zawarte pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem polskim przyjęte zostało przez społeczeństwo polskie z powszechnym zadowoleniem. Odrzuciła większość tego społeczeństwa patryzka z obawą na możliwość konfliktu pomiędzy Państwem a Kościołem zarówno dlatego, że walki na tle religijnym obce są naszemu sposobowi myślenia jak i dlatego, że konflikt taki musiałby zakłócić normalny tok pozytywnych prac społeczeństwa wyrażającego wszystkie siły w kierunku odbudowy i rozbudowy Polski i przyniósłby niepowodzenie straty zarówno Państwu jak i Kościołowi.

Występując na wielu odcinkach wspólność interesów obydwu stron nigdzie chyba nie występuje jaśniej niż w punkcie wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju oraz porozumienia co do realizacji reform społecznych. Wspólnym dążeniem i Państwa i Kościoła jest również unormowanie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Jest ono potrzebne państwu dla utrwalenia naszej granicy na Odrze i Nysie. Jest ono również potrzebne Kościołowi tym więcej, że nieodłącznym warunkiem trwania katolicyzmu na tych ziemiach jest pozostanie ich w granicach państwa polskiego. Symbolem tego są ogromne wkłady, jakie poczyniło dotąd Państwo dla odbudowy i

utrzymania zabytków kościelnych na tych ziemiach, żeby tylko wymienić wspaniałe kościoły Wrocławia i innych miast śląskich i pomorskich.

Ks. HENRYK ZALEWSKI — prezes Archidiecezjalnego Zarz. „Caritas“ na okręg Dolnego Śląska:

„Uważam, że porozumienie, które nastąpiło między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Episkopatem, jest radosnym wydarzeniem dla każdego obywatela, a tym bardziej księdza. Rząd Polski Ludowej przez swą dobrą wolę odniósł wielki sukces, który jest jednocześnie sukcesem naszym — księży postępowych, którzy od dłuższego czasu o to porozumienie walczyli.

Ci, którzy liczyli na walkę między Rządem a Episkopatem zawiędyli się. Chcieli oni te zatargi wykorzystać do wzmocnienia pozycji podległości wojennych. Cieszymy się szczególnie, że wreszcie Episkopat wystąpił z wnioskiem o to, by biskupi i proboszczowie na Ziemiach Zachodnich nie byli już administratrami, ale stali się gospodarzami swoich diecezji i parafii.

Porozumienie niezbicie potwierdza stanowisko księży postępowych, którzy uważają za służne, że my, Polacy prowadzimy politykę w Warszawie a nie w Watykanie, że w sprawach politycznych kierujemy się wyłącznie polską racją stanu.

Z porozumienia Rządu Polski Ludowej z Episkopatem widać też dobrą wolę i życiowość, z jaką Rząd odnosił się i odnosi się do Kościoła katolickiego w Polsce.

Dr LESZEK WINOWSKI, wykładawca prawa wyznaniowego na Uniwersytecie Wrocławskim oświadczył:

„Wiadomości o zawarciu porozumienia między Episkopatem a władzami państwowymi sprawiły mi prawdziwą radość. Każdy punkt porozumienia ma w naszej

rzeczywistości duże znaczenie. Na naczelnym jednak miejscu w hierarchii ważności wysuwa się zobowiązanie episkopatu polskiego do podjęcia starań celem ostatecznego ustalenia stosunków kościelno-organizacyjnych na Ziemiach Zachodnich. Episkopat Polski, kierując się postanowieniami porozumienia, spowoduje niewątpliwie zmianę dotychczasowego stanowiska Watykanu w sprawie naszych Ziemi Zachodnich, które dzięki bohaterstwu polskich i radzieckich żołnierzy, wróciły po 6 wiekach niewoli do macierzy.

Porozumienie między Episkopatem i Rządem jest przejawem zwycięstwa sił, sprzyjających rozwojowi naszego państwa. Wierzę gorąco, że realizacja porozumienia spełni naczelną założenie u-

kładu — zapewni narodowi, Polsce Ludowej i jej obywatelom najlepsze warunki rozwoju oraz możliwości pokojowej i wszechstronnej pracy“.

ZBIGNIEW PRONASZKO — artysta — malarz, rektor Akademii Sztuk Pięknych:

„Porozumienie między Państwem a Episkopatem uważam za krok b. ważny, mający niezwykłe doniosłe znaczenie dla życia naszego kraju. Uważam, iż w związku z układem załatwioną o stanie sprawy wprowadzenia administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, co położy kres zakusom rewizjonistycznym nastrojonego odłamu kleru niemieckiego“.

Władze CSR paraliżują wrogą działalność klasztorów

PRAGA PAP. Czechosłowacka Agencja Prasowa (CTK) ogłosiła następujący komunikat:

Władze Republiki Czechosłowackiej stwierdziły, na podstawie obfitego materiału dowodowego, ujawnionego w toku licznych procesów, że w wielu klasztorach katolickich w Czechosłowacji ukrywali byli agenci obcych wywiadów, dywersanci, a nawet mordercy. W klasztorach wykryto szereg składów broni i zakonspirowanych radiostacji nadawczych. Klasztory i zakony katolickie stały się narzędziem wrogów Republiki Czechosłowackiej, ogniskiem działalności szpiegowskiej i wyrotowej.

Stwierdzono, że w wielu klasztorach przebywało zaledwie po kilku zakonników, którzy bynajmniej nie oddawali się zajęciom natury religijnej, lecz uprawiali działalność antypaństwową.

W tym stanie rzeczy władze Republiki Czechosłowackiej postanowiły skupić zakonników w kilku klasztorach, w których będą się oni mogli poświęcić wykonywaniu zadań religijnych w myśl reguł, obowiązujących poszczególne zakony.

Opróżnione budynki klasztorne służą będą w pierwszym rzędzie potrzebom katolickiej instytucji dobroczynnej „Caritas“ celom społecznym i zdrowotnym. Niektóre budynki obrócone zostaną na domy mieszkalne.

Zmiany w rządzie czechosłowackim A. Cepicka ministrem obrony narodowej

PRAGA PAP. Agencja CTK donosi, że prezydent Republiki Kle-

Nad polepszeniem warunków mieszkaniowych w Gdyni obradowała gdynska MRN

Wczorajsze posiedzenie gdynskiej MRN zostało poświęcone wykonaniu uchwały Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej o gospodarce lokalowej. Sprawę tę referowali: wiceprezydent Łazarowicz i kierownik Oddziału Gospodarki Lokalowej ob. Stasiak. W okresie od marca br. Zarząd Miejski uzyskał 152 wolne izby, które natychmiast przydzielono robotnikom. Zlikwidowanie trudnej sytuacji mieszkaniowej w Gdyni nastąpi przez przebudowę wielopokojowych mieszkań na mniejsze, odbudowanie niewykończonych gmachów, odbudowę zniszczonych budynków oraz budowę kolonii robotniczych sposobem gospodarczym.

Ożywiona dyskusja wykazała dużą troskę radnych o polepszenie warunków mieszkaniowych w Gdyni. (Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w nrze jutrzejszym).

Czyn 1-majowy polskich robotników mobilizuje załogi PMH do wzmocnienia wysiłków

Co roku w dniu 1 maja klasa robotnicza robi przegląd swoich osiągnięć w walce o ustroju sprawiedliwości społecznej. I obecnie, kiedy po raz 60-ty polska klasa robotnicza obchodzić będzie święto 1-Maja, również podsumujemy osiągnięcia uzyskane w budownictwie Polski Ludowej w ciągu ubiegłego pięcioletnia.

Jak pamiętamy niemal wszystkie w roku 1945 marynarze powrócili z tułaczki zagranicą do zniszczonych portów Gdańska i Gdyni, do stoczni, które przedstawiały ruiny. Dziś stocznia ta buduje nowe jednostki pełnomorskie. Już obecnie nie cieszą nas rudowęglowce, powstają bowiem statki większe; m/s „Łódź“, m/s „Marchlewski“, m/s „Gdańsk“ itp.

Jednostki te — świadectwo pracy polskiej klasy robotniczej. Takie osiągnięcia były nie do pojęcia w Polsce sanacyjnej. S/s „Zaolzie“, który usiłowało zbudować przed wojną powsta-

wał przy pomocy kapitału angielskiego. Przed wojną nie powstał w Polsce ani jeden statek.

Kiedyś spotkanie się dwóch polskich statków na morzu należało do wielkich wydarzeń. Dziś tak już nie jest, dziś w niedługim czasie trudno będzie zapamiętać wszystkie nazwy statków PMH. Flota nasza rośnie w szybkim tempie, bo gospodarujemy samodzielnie, bo zmienili się stosunki robotnika do pracy w Polsce Ludowej, bo marynarz, podobnie, jak jego towarzysze na lądzie, czuje się współgospodarzem swojego zakładu pracy.

Marynarz polski nie skąpi trudów, aby zwiększyć wskaźnik sprawności polskiego tonażu i ilości przewożonego ładunku na naszych statkach. Marynarz polski przestał być siłą najemną na statkach. Wyrazem tego są zgłaszane przez załogi jednostek pływających pomysły racjonalizatorskie, obniżające koszty eksploatacji, w tym też są zobowiązania 1-majowe, podejmowane zbiorowo i indywidualnie.

Przebieg realizacji zobowiązań 1-majowych w zakładach przemysłowych w całym kraju zachęca marynarzy do większych wysiłków, do podnoszenia poziomu ideologicznego, czujności klasowej, do zwiększenia troski o powierzchnię marynarzom jednostkę i ładunek, o podniesienie wydajności i jakości pracy. My, marynarze polskiej floty, musimy wciąż podnosić poziom swej pracy, by załogi statków Polski Ludowej zdobyły jak najlepszą opinię w portach zagranicznych.

FRANCISZEK STACHYRA bosman s/s „Gen. Walter“ odznaczony orderem „Sztandar Pracy“

Ponad 483 miln. ludności w Chinach

PEKIN PAP. Wychodzący w Szanghaju dziennik „Czefandziao“ donosi, że według ostatnich danych ludność Chin wynosi 483.687.862 osób. Ludność wiejska wynosi 396.978.491 osób.

Armia wyzwolenicza Wietnamu toczy zwycięskie boje

PEKIN PAP. Rozgłosza radiowa „Głos Wietnamu“ nadała audycję, zawierającą przegląd wydarzeń wojennych w Wietnamie w pierwszym kwartale br.

W pierwszym kwartale br. armia Wietnamu wyzwoliła wielki rejon w sektorze Lao-Kai-Na Angiang. W Wietnamie Południowym armia demokratycznej Republiki Wietnamu dokonała pomyślnych operacji w prowincjach Can-Tho, Tra-Vinh, Soc-Trang, Bien-Hoa i innych.

Kontrolowane przez Francuzów na południu miasta, blokowane są przez demokratyczną armię Wietnamu. W tym stanie rzeczy sztab francuski musiał zrezygnować ze swego pierwotnego planu przerzucenia posiłków z południa na północ Wietnamu.

Również w centralnym Wietnamie demokratyczne wojska Wietnamu dokonały wielu pomyślnych operacji. Wszędzie korzystały one z poparcia miejscowej ludności.

Proces sabotażystów W DESSAU

BERLIN. PAP. Przed Sądem Najwyższym Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczął się 24 kwietnia w Dessau wielki proces przeciwko grupie sabotażystów gospodarczych i agentów kapitału zagranicznego, którzy mieli przeszkodzić w nacjonalizacji koncernu „Deutsche Kontinentale Gasgesellschaft“.

Na ławie oskarżonych w grupie 8 osób znalazł się m. in. dr Leo Herwegen, b. minister pracy i spraw społecznych w prowincji Sachsen — Anhalt, prof. Willy Brundert, b. minister gospodarki tejże prowincji oraz inż. Hermann Mueller, dyrektor koncernu.

Anglosascy szpiedzy przed sądem w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. 25 hm. rozpoczął się przed Sądem Wojskowym w Bukareszcie proces grupy zdrajców i szpiegów, którzy uprawiali działalność wyrotową przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej. Na ławie oskarżonych zasiadli: Constantin Mugur, Anna Samuelli, Eleonora Bunea — Wied, Liviu Popescu, Nastasia Popescu i Nora Samuelli. Ośrodek ich roboty były wydziały informacyjne poselstw USA i W. Brytanii w Bukareszcie.

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy“ w województwie gdańskim (Dokończenie ze str. 1)

Prasa, która stanowi poważny instrument w walce przeciwko podległości wojennym, przeciwko antyludowej, wstecznej kulturze imperialistycznej, w Tygodniu OK i P zostanie także należycie spopularyzowana. Redakcja „Głosu Wybrzeża“ jeszcze bardziej zacieśni swój kontakt z korespondentami robotniczymi i otworzy w Tygodniu Klub Korespondentów Robotniczych i Chłopskich. Najlepsi spośród nich zostaną wydelegowani na Ogólnopolski Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich, który odbędzie się w Warszawie 7 maja. „Głos Wybrzeża“ zorganizuje także naradę członków kolegiów redakcyjnych gazetek ściennej. W Tygodniu ukaże się też pierwszy numer drukowanej gazety fabrycznej SPB — nietowarowane dotychczas u nas wydarzenia.

Żywa gazetka „Głos Wybrzeża“ w wykonaniu 15 zespołów świetlicowych zw. zawodowych do trze do zakładów pracy miast i wsi województwa.

W popularyzacji hasel Tygodnia wezmą również udział członkowie Zw. Zaw. Literatów Wybrzeża, którzy wystąpią w terenie z okolicznościowymi pogadankami.

Profesorowie i asystenci wyższych uczelni będą wygłaszali publiczne wykłady na tematy popularno-naukowe.

Z bogatym programem artystycznym wystąpi w zakładach pracy i gromadach wiejskich 850 zespołów świetlicowych. „Artos“ urządzi 80 występów artystycznych.

Punktem kulminacyjnym Tygodnia będzie dzień 7 maja. W dniu tym w trójmiejscu i na wsi odbędą się liczne zabawy ludowe połączone z występami zespołów świetlicowych. Centralną zabawę ludową w parku oliwskim, urozmaiconą wieloma atrakcjami, urządzi „Głos Wybrzeża“. Na stadionie miejskim we Wrzeszczu odbędzie się na zakończenie Tygodnia wielkie święto sportowe.

W Tygodniu Oświaty Książki i Prasy zostaną zorganizowane wyieczki do Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, a młodzież zapozna się z procesem powstawania książki — z pracą drukarni i zecer-

Z tego schematycznego ujęcia programu imprez widać wyraźnie, że uroczystości Tygodnia są zakrojone na wielką skalę. Szczególne hasła, które w tym czasie będziemy realizować, wymagają od zainteresowanych instytucji i organizacji młodzieżowych wielkiej pracy organizacyjnej i wiele wysiłku.

(D)

Antypokojuowe konszachty w sprawie Triestu

Nota rządu radzieckiego do rządów USA, Anglii i Francji w sprawie pogwałcenia traktatu pokojowego z Włochami w kwestiach dotyczących Triestu, spowodowała duże zamieszanie w obozie imperialistów i sprawiła, że tuby propagandy „totalnej dyplomacji“ zamilkły z zakłopotaniem.

Traktat pokojowy z Włochami przewidywał, że Rada Bezpieczeństwa wyznaczy gubernatora dla administracji Wolnym Obszarem Triestu do 15 września 1947 r. i że wojska okupacyjne będą wycofane z Triestu do końca stycznia 1948 r.

Rządy USA, Anglii i Francji torpedowały wszystkie kandydatury na stanowisko gubernatora wysuwane przez rząd radziecki. Imperialiści uniemożliwili rozwiązanie sprawy Triestu przez Radę Bezpieczeństwa. Wolny Obszar Triestu, bo tak brzmiała terminologia traktatu pokojowego z Włochami stał się w ten sposób anglo-amerykańsko-tytułowa baza. Triest jest rządzony przez władze wojskowe okupantów.

Rządy napiętowane przez notę ZSRR dokonały pogwałcenia traktatu pokojowego, bo nie mogą one przytoczyć żadnych uchwał międzynarodowych upoważniających ich do budowania lotnisk wojskowych, koszar i dróg strategicznych na terenie Wolnego Obszaru Triestu. Ciężka sytuacja gospodarstwa tego obszaru, prześladowania organizacji i działaczy demokra-

tycznych przez władze okupacyjne oraz całkowita swoboda z jakiej korzystają zbrodniarze wojenni dopełnia obrazu stosunków panujących na terenie tej nowej kolonii imperializmu nad Adriatykiem.

Nie można się więc dziwić, że po opublikowaniu noty radzieckiej komentator dyplomatyczny Rente ra stracił głowę. Najbardziej za chował się rzecznik Departamentu Stanu. Zapytany o opinię w sprawie radzieckiej noty, odpowiedział: „Nie mam nic do powiedzenia“.

Nie wiele więcej miał do powiedzenia sam Acheson na piątkowej konferencji prasowej. Jego zdaniem postanowienie traktatu pokojowego, dotyczące stworzenia wolnego terytorium Triestu nie nadają się do wprowadzenia w życie. Wiadomo! Stworzenie prawdziwego wolnego obszaru Triestu nie odpowiada interesom imperialistów amerykańskich.

Obszar Triestu dzieli się na dwie strefy: strefę A i strefę B. W pierwszej gospodarują policjanci oraz wojsko amerykańskie i angielskie. W strefie B hulają tytocy. Ostatnio na przykład zorganizowali tam „wybory“, które przeprowadził według znanych, gestapowskich wzorów. Dwóch wyborców, chłopów, którzy głosowali przeciw listcie Tito, znaleziono zabitych. Wszelkich dziennikarzy, obserwujących przebieg wyborów, pobito. Najdotkliwiej zaś pobito korespondenta organu KC Komunistycznej Partii Włoch „Unita“. W Città Nuova i

Cellatto zniszczyli tytocy 200 domów włoskich, w Tribano 50. Pobito ogółem 330 osób. Aresztowano kilkaset osób.

W strefie A Anglosasi zaprowadzili swoje porządki. Wydali oni zakaz strajku w porcie triesteńskim. Zakaz ten jest w ścisłym związku z wydarzeniami w portach atlantyckich i śródziemnomorskich, gdzie robotnicy portowi odmawiają wyładowania broni amerykańskiej. Imperialiści sadzą, że przez zakaz strajków w Triescie potrafią wykorzystać ten port, jako główną bazę zaopatrywania w broń swoich śródziemnomorskich satelitów.

W ostatnich dniach Amerykanie przyspieszyli składanie paktu śródziemnomorskiego, będącego odgałęzieniem paktu atlantyckiego. Tito składa oświadczywny greckim monarchom-faszystom. Również między Bułgarami a Rzymem toczą się rozmowy w sprawie zacieśnienia współpracy de Gasperi — Tito. Pakt śródziemnomorski ma zjednoczyć pod egidą USA reakcyjne i faszystowskie rządy Turcji, Grecji, Jugosławii, Włoch oraz frankistowskiej Hiszpanii. Podstawową bazą tego sprzyśnięcia przeciwko ludom południowej Europy i przeciwko pokojowi ma być Triest w rękach amerykańskich.

I oto w ten spłot konszachtów, jak grom z jasnego nieba, spadła nota rządu radzieckiego. Wywołała ona zamieszanie wśród imperialistów i ich sługusów. Narodziła się w tej nocy jeszcze jeden przejaw konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego



W Warszawie obradował IV Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, z udziałem 600 delegatów. Na zjazd przybyli również liczne delegacje kolejarzy z zagranicy. Na zdjęciu: delegacje zagraniczne na sali obrad. (Foto — AP).



„ponieważ mają wolne ręce“ (L Humanite)

Listy czytelników do redakcji wyrazem więzi z szerokimi masami

Ścisła więź z czytelnikiem — to jedna z zasadniczych cech prasy radzieckiej. Wyrazem tej więzi jest przede wszystkim olbrzymia ilość listów, napływających do gazet. Sama tylko „Prawda” otrzymuje codziennie od czytelników ponad 500 listów.

Dział listów jest nieodłączną rubryką w prasie bolszewickiej. Już w leninowskiej „Iskrze” (1900—1903 r.) w każdym numerze widniała „Kronika ruchu robotniczego oraz listy z przedsiębiorstw i fabryk”. Kreśląc wytyczne programowe dla gazety „Wpiero” (1905 r.), Włodzimierz Lenin pisał: „Dajcie robotnikom możność jak najobszerniej pisać do naszej gazety, pisać absolutnie o wszystkim, pisać jak najwięcej o swoim codziennym życiu, o swoich zainteresowaniach i pracy...”.

W gazecie bolszewickiej „Nowe życie” rubryka „Z życia robotniczego”, zajmowała niekiedy całą stronę, przy czym składały się na nią wyłącznie listy nadesłane przez robotników. W przedrewolucyjnej „Prawdzie” (1912—1914 r.) co najmniej połowę materiału stanowiły listy ludzi pracy, ukazywały się w rubrykach „Życie robotnicze”, „Ruch robotniczy”, „Życie chłopów” i in.

W artykule wstępnym, zamieszczonym w pierwszym numerze „Prawdy”, towarzysze Stalin pisał: „Pragnęlibyśmy, żeby robotnicy nie poprzestawali tylko na sympatii, ale aby brali czynny udział w prowadzeniu naszej gazety. Niechaj robotnicy nie mówią, że nie „przywylki” do pisania: robotnicy — literaci nie spadają gotowi z nieba, wyrabiają się powoli, w toku pracy publicystycznej. Należy tylko odważnie brać się do dzieła: za dwa razy się potkniesz, a później nauczysz się już pisać...”.

Redagując gazetę „Iskra”, Lenin sam odczytywał napływające listy i przygotowywał je do druku. W swoich wspomnieniach o Leninie N. Krupka opowiada: „Włodzimierz Lenin ze szczególną uwagą czytał listy robotników. Przypominam sobie, że w 1904 r. nadeszła korespondencja z Odessy,

od robotników zatrudnionych w kamieniołomach. List napisany był nieskładnie, jakimś burym atramentem. Techną jednak gorącym uczuciem, doskonale oddawał nastrój robotników. Włodzimierz Iljicz kilkakrotnie list ten odczytywał. Następnie sam go wyredagował; nie dokonał jednak przy tym ani jednej poprawki, w najmniejszym choćby stopniu zmieniającej nastrój, którym technął ten list”.

Stojąc już u steru państwa radzieckiego, Lenin interesował się nadal listami, napływającymi do gazet. W roku 1922 Lenin napisał do redaktora gazety „Biedota”:

„Towarzyszu Karpiński! Możebyście poinformowali mnie pokrótce (najwyżej 2—3 stroniczki): Ile listów otrzymuje „Biedota” od chłopów, co ważnego (szczególnie ważnego) i nowego zawierają te listy? Nastroje? Temat dnia? Czy mogłbym otrzymywać takie informacje dwa razy w miesiącu (następne — na 15 marca 1922 r.), dotyczące:

a) przeciętnej ilości listów; b) nastrojów; c) najaktualniejszych tematów dnia?”.

Prasa radziecka zachowuje z pietyzmem tradycje leninowsko-stalinowskiego stosunku do listów ludzi pracy.

We wszystkich redakcjach istnieją specjalne działy listów. Pracownicy działu starannie i wnikliwie odczytują napływające listy, kierują je do odpowiednich rubryk gazety, utrzymują kontakt z autorami, prowadzą ewidencję listów oraz ewidencję odpowiedzi na listy, skierowane do różnych organizacji i instytucji.

Zarówno autor artykułu wstępnego, jak felietonista, reportażysta czy korespondent odwiedzają chętnie dział listów do redakcji. W listach tych znajdują się aktualne tematy, fakty i przykłady do artykułów oraz informacje o codziennym życiu miejscowości, która ich w danej chwili interesuje.

Organy partyjne i państwowe równie żywo interesują się treścią napływających listów. Toteż

redakcje przesyłają im wykazy najciekawszych informacji z terenu, a niekiedy poszczególne listy niezamieszczone na łamach gazety — z tych czy innych względów.

Listy czytelników uważane są w Związku Radzieckim za jeden z przejawów aktywności społeczno-politycznej i inicjatywy mas pracujących; dlatego też KC WKP(b) żąda od redakcji gazet wnikliwego stosunku do wszystkich nadsyłanych listów, żąda, by żaden z nich nie pozostał bez odpowiedzi, by zawarte w nich uwagi krytyczne na temat funkcjonowania instytucji czy przedsiębiorstw były skrupulatnie kontrolowane, a odpowiednie instytucje wezwane do udzielenia wyjaśnień. Część listów dotycząca zagad-

nień różnego rodzaju ukazuje się w dziale „Listy do redakcji”; inne w działach: gospodarczym, rolniczym, partyjnym względnie informacyjnym.

Ponadto w rubrykach pt. „Śladem naszych materiałów”, „Odpisuj nam” itd. redakcje zamieszczają odpowiedzi różnych organizacji i instytucji, dotyczące środków, przewidzianych w związku z krytycznymi uwagami czytelników.

Dział „Listów czytelników” — to jeden z najbardziej żywotnych działów redakcyjnych gazety radzieckiej. Znajduje w nim odbicie twórcza inicjatywa ludzi radzieckich, czynnych w społeczeństwie komunistycznym.

C. BORYSOW



Z pobytu ekipy łączności Stoczni Północnej w spółdzielni produkcyjnej w Żukczynie

Na zdjęciu: towarzysze Badziak i Smyczkowski reperują uszkodzoną część siewnika. (Do reportażu poniżej).

Z dziejów walk klasy robotniczej Gdyni

Zwycięski strajk marynarzy i robotników portowych w 1932 r.

wach w wyładunku (gdy się np. zepsuł dźwig).

Toteż nastroje były wśród robotników podminowane. Związek Zawodowy Transportowców, którego kierownictwo spoczywało w rękach członków KPP (sekreta-

rzem był wówczas tow. Guzalek, członkiem zarządu tow. Albekier, obecnym sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR robotników portowych w Gdyni) ocenił sytuację jako dojrzałą do otwartego wystąpienia w postaci strajku.

Decyzja zapadła. Strajkiem objęci mieli być robotnicy portowi, kraniszy i marynarze, znajdujących się w tym czasie (wrzesień 1932 r.) w porcie statków, m. in. transatlantyków: „Kościszko”, „Pułaski”, „Polonia”. — W samym przygotowaniu strajku brali udział ze strony marynarzy tow. Dulka, Stachyra (odznaczony obecnie orderem „Sztandar Pracy”), Belau — mechanik okrętowy i inni.

Rozpoczęła się szeroka konspiracyjna akcja propagandowa między robotnikami. Policja sanacyjna, jakkolwiek zebrala już pewne wiadomości o przygotowaniach strajkowych, nie przedsięwzięła na razie żadnych represji. Liczyli na akcję rozłamową różnych „żółtych związków” i „socjalistów” spod znaku Kwapińskiego, których władze sanacyjne zamyslały wykorzystać do łamistrajkowych celów. Ale wokół lewicowego Związku Transportowców, wokół hasła walki o poprawę bytu robotników portowych i o rozszerzenie ich praw skupiło się ponad 1,5 tys. robotników, co na ówczesne stosunki było bardzo dużo.

W akcji agitacyjnej dużą pomoc okazał również polscy komuniści z Gdyni, jak np. tow. Jankowski i Woźniak, którzy specjalnie przyjechali do Gdyni.

Strajk wybuchł w pierwszy poniedziałek września punktualnie o godz. 12 w południe. Sygnałem do jego rozpoczęcia był wybuch petardy karbidowej rzuconej na nabrzeżu holenderskim przez tow. Jaśkowski. Momentalnie przerwano robotę. Robotnicy rzucali, co kto miał w rękę i manifestacyjnie opuszczali miejsce pracy udając się swymi kolumnami na ulicę św. Piotra, gdzie mieściła się siedziba Związku Transportowców. Tam przemówił z okna tow. Guzalek, zachęcając do nieustępliwej walki o słuszne prawa robotnicze, do walki przeciw wyzyskowi robotnika przez kapitalistów. Po wiecu robotnicy udali się tłumem do portu, gdzie firmy próbowały postawić do pracy łamistraszków.

W drodze policja usiłowała rozprędzić demonstrantów. Poszły w ruch gumowe pałki. Robotnicy odpowiedzieli kamieniami wyrzucanymi z bruku. Pluton policji ustąpił. Przekupionych przez armatorów łamistraszków wygnano z portu na „złoty łeb”.



Robotnicy Stoczni Północnej pomagają chłopom ze spółdzielni produkcyjnej w Żukczynie.

Na zdjęciu: (od lewej) — tow. Romanowski, Smyczkowski, przewodniczący spółdzielni — Szczepański i tow. Jaroszewski oglądają jedną z uszkodzonych maszyn. (Do reportażu obok)

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

Na cześć święta robotniczego

PRACOWITA NIEDZIELA robotników Stoczni Północnej W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W ŻUKCZYNIE

Szosa szybko uciekała z pod koł szarozielonej, pokrytej brezentowym płótnem ciężarówką. „Stocznia Północna” — bielił się z daleka napis na drzewczkach szoferskiej kabiny. Z głębi wozu dochodził warkot silnika, brzęk i łoskot podzuczanych na nierównościach drogi metalowych narzędzi. Na prowizorycznych ławkach siedzieli stocznicy ludzie w roboczych ubraniach. W półmroku wozu z trudem tylko można było poznać twarze tow. Romanowskiego — referenta usprawnień w Stoczni Północnej, mistrza kowalskiego — Jaroszewskiego, spawacza — Burka, kowala Szulfera, Smyczkowskiego i innych.

To oni właśnie: dziesięciu fachowców ze Stoczni Północnej jechali jako grupa łączności miasta ze wsią w niedzielny chłodny ranek do spółdzielni produkcyjnej w Żukczynie.

Jechali tam już nie raz. Ale dzisiejszy wyjazd miał szczególne znaczenie. Przecież to pierwszy maj za pasem. A grupa łączności w swoich zobowiązaniach na dzień robotniczego święta uwzględniła pomoc dla spółdzielni produkcyjnej. Na pewno ucieszą się chłopcy żukczynscy, jak się dowiedzą o tym wszystkim, co dla nich na pierwszym maja przygotowują robotnicy ze Stoczni Północnej. Nie wiedzą jeszcze, że otrzymają w darze platformę, że ich delegacja będzie zaproszona na akademię do stoczni, że na samo święto zjedzie do Żukczyna stoczniowy zespół świetlicowy...

Dłużyla się stoczniowcom droga. Chcieli jak najprędzej być już przy robocie.

Jeszcze z dala dobiegał warkot silnika, a już w gromadzie Żukczyni ciekawie wyglądzano — kto też tam może jechać? Auto z wolna pousuwało się przez wieś, żeby zatrzymać się

przed budynkiem zarządu spółdzielni produkcyjnej, a już tłoczno było wokół stoczniowej ciężarówki. Pełno dzieciaków, wyrostków, dziewczyn. Zaraz zjawił się tow. Śliwa, członek spółdzielni i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

— Witajcie, witajcie — mówił serdecznie.

Zawsze z radością witali stoczniovców. Przecież z ich wydatnej pomocy korzystali, zakładając swoją spółdzielnię. Dobrze pamiętają w Żukczynie jesienną robotę grup łączności ze stoczni, kiedy to robotnicy razem z najświetlejszymi chłopami przekonywali ludzi, że warto przejść na zespołowy sposób gospodarowania. Dziś chłopcy z Żukczyna wiedzą już, jak dobre to były rady.

Zeszło się wielu chłopów. A i kobiet było nie mało. Rej wodziła Stroińska, — członek zarządu spółdzielni, energiczna i mądra kobieta.

— Wiecie co, — to nam może garkni polutujecie i wiadra, bo to ciekna aż strach, a gdzie to wieść do miasta? —

— Daliście spokój. Stroińska, z tymi swoimi wiadrami — przerwał „babskie” gadanie któryś z chłopów. — Są ważniejsze rzeczy. Ot, siewy w całej pełni, a tu siewniki stoją, siewczarnia też do niczego. A brony, plugi, kultywatory... Roboty, a roboty. Gdzie tam myśleć o waszych garnkach...

— Tak! A jak ci obiadu nie dać na czas, to krzyczysz... — zabierała się do dłuższej repliki rezolutna kobieta. Stoczniovcy szybko ich pogodzili. — Pewnie — powie dział któryś. — Maszyny, plugi, narzędzia rolnicze — pierwsze.

Pośrodku tu przede wszystkim przyjechali, żeby w siewach pomóc. Ale nie martwiecie się „ciotuniu” — usmiechnął się — i na wasze miski też czasu starczy. Zrobi się, zrobi

I po wsi, po chałupach poszła już wieść: będą reperować!

Cieszyli się chłopcy i chłopki. Szykowali, co kto miał: plugi, brony, a kobiety wiadra, miski, konewki.

Najpierw stoczniovcy poszli do maszyn. Członek spółdzielni, Gromadzki, wskazał im dwa siewniki i siewczarnię.

— Stoją już te maszyny parę miesięcy — i nie ma komu zrobić.

Robotnicy fachowym okiem wszystkim obejrżeli. Coś podnieśli, gdzieś postukali, coś na poczekaniu odkreśli.

Tak, tow. Jaroszewski już wiedział: — W siewnikach przedził „nawalone”. Trzeba zreperować prowadnice. A tow. Romanowski dodał: — W siewczarni zeszaję się koło zamachowe i będzie „rychtyk”.

Już mieli plan pracy. Wiedzieli, że do wieczora zdążą.

— No dajcie, chłopcy — do roboty! — Majster Jaroszewski nie lubił tracić czasu.

„Raz — raz” — zrzucili marynarki, wyciągnęli klucze, śrubokręty, obcegi.

Z zadowoleniem zacierał ręce Gromadzki. On jeden tylko został — reszta chłopów poszła na zebranie. Ale cieszył się za wszystkich.

— Ot, przecież już jeden siewnik gotów, a zaraz będzie i drugi. A przy siewczarni też robota idzie jak złoto.

Opodal z kuźni dolatywało tylko wesołe pokrzykiwanie, czasem głośne wybuchy śmiechu, dzwoniły lemiusze plugów, porzekały blaszane naczynia, a wszystko zagłuszał basowy głos spawacza Burka: — Kto tam ma jeszcze co więcej? — I znowu brał brzoję czy wiadro i gorącym płomieniem acetylen-

nowym roztopiał twardy metal. Spawał i spawał bez przerwy.

Tak, to by było wszystko. — Tow. Romanowski z zadowoleniem spojrzał na wyremontowane maszyny. Już jutro pójdą w pole. Z kuźni uradowane kobiety wynosiły ostatnie wiadra.

Wraczał z biura dumny tow. Piekarz. W parę godzin naprawił instalację elektryczną, za którą w mieście żądano 12 tysięcy.

Z serdeczną wdzięcznością żegnali ich spółdzielcy z Żukczyna. — Przyjeżdżajcie jak najczęściej! Teraz przednówek — mówili usprawiedliwiając, — ale jesienią to sobie owoców pojecie.

Kobiety usmiechały się przyjaźnie. Za odjeżdżającym wozem wznosił się tuman kurzu, ale, nie zwracając na to uwagi, biegła za nim aż do końca wsi czereda dzieciaków. A z dala je szcze kiwali rękami spółdzielcy z Żukczyna.

— Przyjeżdżajcie znowu!

Przyjeżdżali na pewno. A na 28 kwietnia poprosili do siebie delegację chłopów żukczynskich i na uroczystej akademii wręczyli im pierwszomajowy dar: piękną dwukonną platformę.

Dar budowniczych socjalizmu w mieście dla pionierów socjalizmu na wsi.

A potem 30 kwietnia zjadą razem ze swym chórem stoczniowym i własnym zespołem artystycznym i wspólnie w Żukczynie radość będą świętować mas pracujących, świętem pokoju.

Uroczystości i radości obchodzący będą dzień 1 maja robotnicy Stoczni Północnej i chłopcy spółdzielcy w Żukczynie. Z ich wspólnej pracy wyrasta nowa, lepsza, socjalistyczna Polska. (St. O.).

GŁOS MŁODYCH

Każdy młody Polak-patriota weźmie udział w pochodzie w dniu święta klasy robotniczej

Od sześćdziesięciu lat polska klasa robotnicza święci uroczyste dni 1 maja — dzień walki o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

Tegoroczne święto 1 Maja obchodzimy w okresie, kiedy setki milionów ludzi manifestują swoje głośne i mocne wołanie o pokój. W pierwszych szeregach bojowników o pokój, kroczy młodzież, zrzeszona w SFMD. W potężnym okrzyku „precz z wojną”, który w dniu 1 maja wzniosą setki milionów zwolenników pokoju na całym świecie, donośnie zabrzmiał głos całej młodzieży polskiej.

Naszym hasłem 1-majowym jest czynna walka o pokój, pro-

wadzona nieustannie i wszędzie, przy warsztacie i na wsi, w szkole i na wyższej uczelni.

Drugie hasło, pod którym obchodzimy tegoroczne święto 1-Majowe brzmi: „Młodzież na pierwszej linii walki o plan”. Oznacza to zwiększenie udziału młodzieży polskiej w przedterminowym wykonaniu zadań pierwszego roku planu 6-letniego w pracy produkcyjnej i nauce.

Hasła te z entuzjazmem podjęte zostały przez młodzież. Świadczy o tym stale napływające zobowiązania, podejmowane przez młodych robotników i chłopów, studentów i uczniów.

CYFRA 16.919 ROBOCZODNI, ZADEKLAROWANYCH PRZEZ

MŁODZIEŻ WOJ. GDAŃSKIEGO, DŁUGOFALOWE ZOBOWIĄZANIA NAUKOWE STUDENTÓW, BRYGAD MŁODZIEŻOWYCH, MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY, ŚWIADCZA, ŻE MŁODZIEŻ STANĘŁA ZDECYDOWANIE W OBOJĘ POKOJU I SOCJALIZMU.

Walczą czynnie o pokój koledzy ze Stocznii Gdańskiej, zobowiązując się wykonać o 14 dni wcześniej malowanie na s/s „Wrocław”, walczą o pokój traktorzyści brygad młodziżowych PGR — Pogorzała Wieś, deklaruując wykonanie rocznego planu w 120 proc. Walczą o pokój traktorzystka Szerowna Genowefa, która zobowiązała się do wykonania 120 proc. normy, młodzieży przodownik pracy Stocznii Gdynskiej — Józef Siwiec — poprzez podniesienie wykonania rocznego planu do 219 proc. do 230 proc., czy student WSP Jerzy Zimochowski, piszący przedterminowo pracę dyplomową. Walczą też o pokój uczeń 7 klasy szkoły w Pucku, Zygmunt Rzepczyński, zobowiązując się pomagać słabszemu koledze w nauce.

Walczą o pokój setki i tysiące im podobnych, wykuwając w pracy dla ojczyzny jednostkę młodego pokolenia i budując lepsze jutro dla całej ludzkości.

W czasie obchodu święta 1-Majowego nie zabraknie w pochodzie żadnego młodego Polaka-patrioty. Nasz udział w manifestacji 1 Maja będzie wyrazem związku młodzieży z bohaterką polską klasą robotniczą i jej czołowym oddziałem — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Manifestować będziemy naszą solidarność ze światowym obózem pokoju, któremu przewodzą wielki i niezwykły Kraj Rad, naszą bojową gotowość do walki o zwycięstwo socjalizmu w Polsce i na całym świecie.

wid.

Jak wiadomo, z dniem 1 maja zacznie wychodzić pierwszy w Polsce dziennik młodzieżowy „Sztandar Młodych”. Ukazanie się dziennika młodzieżowego czyni rzeczą niezbędną wydawanie dodatków młodzieżowych przez pisma codzienne, w związku z czym i nasz dodatek tygodniowy „Głos Młodych” przestaje się ukazywać. Dziś wydajemy go po raz ostatni.

W ciągu blisko półtora roku (od listopada r. 1948), nasz „Głos Młodych” służył ruchowi młodzieżowemu na Wybrzeżu jako jego organ prasowy. Pomagał postępowym organizacjom młodzieży z ZMP na czele w ich walce o ideologiczne, polityczne i społeczne wychowanie młodego pokolenia, bronił interesów młodzieży robotniczej i chłopskiej, pomagając w torowaniu jej drogi do wiedzy, do szkół, do awansu życiowego. „Głos Młodych” mobilizował młodzież w zakładach produkcyjnych do współzawodnictwa pracy, wpajał w nią dyscyplinę socjalistyczną, popularyzował jej osiągnięcia. Propagował P. O. „Sztandary Polscy”, dając w artykułach, reportażach i notatkach stały przegląd wyników jej działalności.

Ważnym osiągnięciem „Głosu Młodych” było to, że potrafił o- przedzić się prawie całkowicie na współpracę licznego aktywu korespondentów młodzieżowych, że kadre tych korespondentów powiązał z pracą redakcyjną i podniósł jej kwalifikacje. Aktyw ten uzyskuje obecnie znacznie szersze pole pracy we własnym młodzieżowym piśmie codziennym. Jesteśmy przekonani, że wszyscy nasi dotychczasowi współpracownicy młodzieżowi z całym zapalem podejmą współpracę ze „Sztandarem Młodych”, zasila- jąc go obficie korespondencjami o życiu i pracy młodzieży Wybrze- ża i dając wszechstronny obraz jej twórczych wysiłków w budowie zębów socjalizmu nad pol- skim Bałtykiem.

Wszyscy zaprenumerujemy „Sztandar Młodych”

Z terenu całego województwa gdańskiego napływają do PPK „Ruch” przedpłaty na prenumeratę dziennika młodzieżowego.

Młodzież ZMP-owska jak i niezorganizowana, doceniając znaczenie pierwszego młodzieżowego pisma codziennego, zbiorowo zapisuje się na prenumeratę, przekraczając zakreślony plan.

I tak młodzież Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu zaprenumerowała 1.100 egzemplarzy, ze Stocznii Gdańskiej 950 egzemplarzy, z miasta Gdańska — 4.000 egzemplarzy, z powiatu tczewskiego 1.200 egzemplarzy dziennika zamiast przewidzianych 350 i zobowiązała się podnieść liczbę prenumeratorów do 2.500.

Do 21 bm. „Sztandar Młodych” zaprenumerowało już 15.199 junaków i junaczek. Najwięcej bo 3.400 prenumeratorów ma Komenda Miejska SP w Gdyni.

Według stwierdzenia PPK „Ruch” województwo gdańskie do dnia 22 kwietnia dokonało przedpłaty na

11.212 egzemplarzy „Sztandaru Młodych” i zobowiązało się ilość tę jeszcze powiększyć tak, aby na dzień święta klasy robotniczej każdy zetempowiec, harcerz, junak SP i niezorganizowany był stałym prenumeratorem dziennika.

Akcja popularyzacyjna w naszym województwie trwa w dalszym ciągu.

Zobowiązania 1-majowe wykonane!

Sluchacze Uniwersytetu Powszechnego w Będminie, w pow. kartuskim, zasadzili 2 ha lasu i zasiali 3,5 ha lasu na 8 dni przed terminem.

Zetempowcy gminy Liniewo wybudowali 150 m drogi bitej.

Zetempowcy ze wsi Kamienica Szlachecka, pow. kartuski, zebrali 2 tony złomu. Uzyskane pieniądze przeznaczone na urządzenie świetlicy.

Zetempowcy Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Kartuzach wykonują stale 120 proc. normy. Z zebranych funduszy ufundowali sztandar ZMP.

Młodzież Gimnazjum Ogólnokształcącego w Kwidzynie w ciągu 180 roboczych godzin wybudowała boisko sportowe.

Młodzież harcerska w Łebie, zorganizowana w 4 drużynach, wykonała 50 proc. robót przy budowie ogródka jordanowskiego, zasadziła 6.000 drzewek i 20 m żywopłotu.

Brygada traktorzystów kol. Zublera w Pogorzale Wsi wykonała 110 proc. normy.

ALEKSY ŻURAWSKI, traktorzysta SOM w Pszczółkach, zao- rał do dnia dzisiejszego 80 ha na traktorze „Zetor”, wykonując tym samym 120 proc. normy.

Hufiec „SP” gm. Miszewo oddał do użytku publicznego odremontowaną świetlicę.

GÓRA MŁODZIEŻY

Robotnicy PPB „Hydrotrest” pomogli gospodarzom gromady Ulkowo

Deszcz i mgła zasnuwa widok w niedzielnym ranek dnia 23 kwietnia b. r. Mimo to, rolnicy gromady Ulkowo, zebrani w domu gromadz- kim, raz po raz spoglądają na drogę.

Ulkowo jest położone 5,5 km. od najbliższej stacji kolejowej, a od gościńca dzieli wieś 3,5 km. grzą- skiej drogi.

Drogą tą nadjeżdża właśnie, z impetem rozchlapując kałużę, sa- mochód ciężarowy. „Grupa Techniczna PPB „Hydrotrest” z pomo- cą dla wsi” — głosi transparent. Z samochodu zeskakują dziarsko i wesolo mechanicy „Hydrotrestu”, którzy celem uczczenia 1 Maja, przyjechali tu dziś, aby wyremontować sprzęt rolniczy gromady.

Akcję zainicjowało koło ZMP przy PPB „Hydrotrest”, lecz prócz 6 młodych ZMP-owców, są i starsi fachowcy. Cieśle, kowale, ślusar- ze — ekipa z 13 mechaników z przewodniczącym rady zakładowej tow. Sokolowskim, majstrem warsztatu mechanicznego, tow. Sidoro- wiczem i sekretarzem organizacji partyjnej tow. Szymańskim na cze- le, z miejsca przystępuje do ro- boty.

W wyniku ich pracy, gospodarze gromady, którzy dostarczyli sprzęt do naprawy, mają już wyremonto- wane:

4 plugi, w tym dwa dwuski-

bowe, 3 brony, kopaczkę do ziem- niaków, dolownik do sadzenia ziemniaków oraz żniwiarkę.

Wieś ma jeszcze do naprawy siewniki, grabiarki i wiązarki, ale sprzęt ten wymaga poważniejszego remontu, który już tego dnia wykonać się nie da.

— Przyjeździemy do Was znowu około 7 maja! — zobowiązują się mechanicy.

* * *

Ok. godz. 3 po południu na drodze zamigotały szturmówki. To druga ciężarówka „Hydrotrestu”. Tym razem przywozi ona rozpięwaną ze- spół artystyczny. Zespołowi prze- wodzi Krysia Motak, kierowniczka świetlicy „Hydrotrestu” i członkini ZMP. Z szoferki wysiadają wła- śnie dwie najmłodsze artystki ze- spółu — 8-letnia Basia i o rok starsza Jola, córeczki pracowników.

Młodzież wnosi gwar i wesolość w świetlicę gromadzką. Przed roz- poczęciem programu artystyczne- go, mieszkańcy wsi i miasta zapo- nają się przy wspólnym tańcu, do którego przygrywa uzdolniony a- mator — akordeonista, ob. Mielnik, robotnik „Hydrotrestu”. W zaba- wie biorą żywy udział przybyli tu również przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników Budow- lanych i rady zakładowej „Hydro- trestu”.

Ok. godz. 5 po południu następuje właściwa część programu. Po refe- racie ob. Szatanowskiego, słucha- my recytacji wierszy marynistycz- nych i o tematyce 1-majowej w

wykonaniu Krysia Motak i małych „artystek” Basi i Joli. Wśród tań- ców wyróżnił się kujawiak w bar- wnych, tęczyowych strojach, wyko- nany z żywością i gracją oraz bia- łoruska „ławonicha”. Wreszcie pe- len temperamentu kozak rożeń- stwa Rechr i góralski najmłod- szych artystek.

Audytoryum jest szczerze rozra- dowane i zachęca wykonawców ok- rzykami. Radość ta będzie na pewno zachętą dla młodzieży z miasta do częstszych wyjazdów na włość.

— Przyjeździecie znowu! Zapraszamy na najbliższą niedzielę! — padają poznaczalne okrzyki mies- zkańców Ulkowa.

Ch.

Kongres Studentów Polskich otworzył nową kartę w historii polskiego ruchu studenckiego.

Obchody kongresu potwierdziły w całej pełni słuszność wy- suniętej przez ZAMP i FPOS koncepcji utworzenia Zrzeszenia Studentów Polskich. Obrady potwierdziły również, że u podstaw utworzenia ZSP leży nie tylko konieczność zlikwidowania prze- żytych, nie odpowiadających nowej rzeczywistości form organi- zacyjnych życia studenckiego, lecz przede wszystkim głębokie przemiany ideologiczne wśród młodzieży akademickiej, która co- raz szybciej i z coraz większym entuzjazmem włącza się w nurt życia kraju.

Kongres dokonał zasadniczych zmian w dotychczasowej struktu- rze życia akademickiego.

Zostaną przekształcone formy pracy kół naukowych, które z po- wszechnych organizacji, skupiają- cych ludzi, którzy częstokroć nie mieli jednakowych zainteresowań naukowych, przemienia się w o- gólną pracę naukową student- tów. Kola naukowe będą pracowa- ły przy zespołach katedr i in- stytucjach.

Kongres polecił również prze- wanie działalności Bratnich Po- mocy, które jako organizacje sa- mopomocowe, w miarę wzrastania materialnej pomocy i opieki państwa, straciły rację bytu. Poza tym szereg funkcji wykonywa- nych przez Bratnią Pomoc przeję- ły inne organizacje, np. stołówki

studenckie przejęte zostały przez WSS.

Utworzenie ZSP likwiduje wie- lotorowość życia młodzieży akade- mickiej, wielotorowość, która stwarzała szkodliwy chaos, absor- bowała niepotrzebnie wysiłki wie- lu studentów na tych samych od- cinkach pracy i dawała nie raz możliwości elementom reakcyj- nym prowadzenia wrożej i szko- dliwej działalności.

Kongres określił wyraźnie cha- rakter i platformę polityczną nowopowstałej organizacji. Zrze- szenie Studentów Polskich jest dobrowolną, powszechną orga- nizacją studencką o funkcjach związku zawodowego. Człon- kiem ZSP może być każdy stu- dent lub wolny słuchacz wyż- szej uczelni w Polsce bez wzglę- du na narodowość, wyznanie i przekonanie polityczne.

Szeroka platforma polityczna umożliwia należenie do ZSP i ak- tywne włączenie się do realizacji jego zadań każdemu studentowi bez względu na różnice wyzna- niowe lub światopoglądowe. Są bowiem wspólne cele i zadania.

Odpowiedź sceptykowi

STUDENCI CHEMII zdają przed terminem egzaminy

Powątpiewający sceptyk, czyta- jąc o zobowiązaniach ZAMP-ow- ców, często zadaje sobie pytanie: — zobowiązania? — Dobrze. Ale uczelnia to nie fabryka. Bardzo łatwo podjąć rezolucję, ale wypeł- nić... ho, ho!

A jednak sceptycy zostali pobici na głowę. Spójrzmy na Wydział Chemii Politechniki Gdań- skiej.

ZAMP-owcy II. roku postavili

sobie — biorąc pod uwagę krótki termin — niebylegale zadanie — ukończyć do 1 maja pracownię a- nalizy ilościowej (6 analiz, zada- nie klawiaturowe i kollokwium) o- raz zdac egzaminy z ekonomii po- litycznej i elektrotechniki.

I cóż? W połowie kwietnia po- jawiły się pierwsze jaskółki. Ko- łol. Marzeyon i Rychter byli go- towi. Tuż za nimi koleżanki: Zra- stowska, Kulinska, Szczepkowska oraz koledy: Janik, Zapatka, Ra- manowski, Bejgier i Podolak. Re- szta zwartej grupy uczy się „ca- łą parą”, by zdążyć na termin.

A maruderzy? — spyta scerp- tyk.

Sq. Dokładnie — jeden. Ale i on idzie konsekwentnie po „swo- jej linii” — każdy rok studiów w dwa lata.

Reszta nie ustaje w pracy. Wie- czego chce i do tego uparcie dą- ży. Kontrola zobowiązań istnieje. Trzyma ją w swym ręku jeden z przodowników kol. Bejgier. Nie tylko ścisłą ewidencją, ale przede wszystkim własnym przykładem zachęca innych do wypełnienia podjętych uchał.

Cóż, sceptyku? Milczysz?

A widzisz! U nas jest właśnie tak!

(szek).



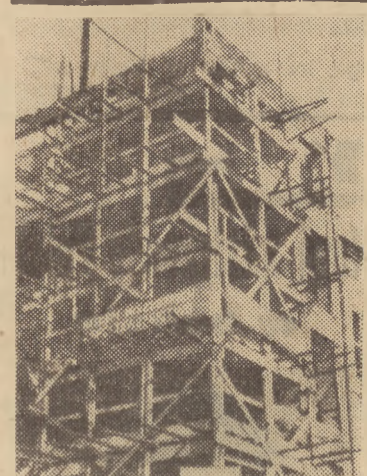
Traktor wrócił już z pola. ZAMP-owcy z młodzieżowej brygady traktorzystów PGR Kuczynos mogą teraz odpocząć.

(Foto Log)

Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych socjalizmu!

Nowy układ zbiorowy robotników portowych powinien być spopularyzowany wśród załogi

Z dniem 15 marca b. r. została zatwierdzona nowa umowa zbiorowa dla pracowników Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia. Należało by przypuszczać, że już wcześniej projekt, a obecnie umowa, zostały przedstawione załogom robotniczym, omówione na ogólnych naradach i że uwzględniono przy tym poprawki, które mogli zgłosić



W niedługim czasie zostanie oddany do użytku hotel robotniczy przy ul. Długiej, w którym będą mieszkać robotnicy, zatrudnieni przy odbudowie Gdańska. Na zdjęciu: fragment prac budowlanych

pracownicy przedsiębiorstwa. Niestety, jak donoszą nasi korespondenci, tow. Figiel, Andryk, Zapiec i inni, upłynął już miesiąc, a załogi robotnicze nie wiedzą jeszcze na jakich warunkach pracują. Trzeba przyznać, że były robione pewne usiłowania, mające na celu zapoznanie załóg robotniczych z treścią umowy. Zwołano np. kiedyś zebranie w Porcie Wisio-ujście. Szkoda tylko, że powiadomiono robotników o zebraniu na 10 minut przed ustalonym terminem i z tego powodu uczestniczyło w nim zaledwie 30 pracowników portu.

Tow. Figiel pisze m. in. w swojej korespondencji:

„Nie pomyślano dotychczas o tym, by na ogólnym zebraniu załogi przedstawić jej przynajmniej w zarysie nowy układ zbiorowy, a przecież napewno przynajmniej jeden jego cząstek został dostarczony na odciśnięcie pracy portowej. Musimy poznać naszą umowę zbiorową, tym bardziej, że wprowadzono ją na razie na 3-miesięczny o-

kres próbny, w tym celu, by wykryć wszelkie jej braki i nie doświadczenia oraz wprowadzić ew. poprawki. Nie będzie można jednak tego zrobić, bez wysłuchania opinii pracowników”.

Tow. Zapiec wyraża w swojej korespondencji zdziwienie, że układ zbiorowy trzymamy jest, jak odnosi wrażenie, w tajemnicy. Zdaniem jego umowa powinna być znana wszystkim robotnikom już w projekcie, jako układ pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. Nie

można bowiem ograniczać się tylko do mechanicznego zarezerwowania do grup pracowniczych, bez uzgadniania tej sprawy z czynnikami społecznymi i przedstawicielami załogi. Powierzchnowe załatwianie tak istotnych dla wielu pracowników spraw, może spowodować zbyteczne nieporozumienia

Korespondent tow. Andryk prosi redakcję, by zwróciła uwagę dyrekcji ZPGG na konieczność jak najszybszego spopularyzowania nowego układu zbiorowego. W chwili obecnej bowiem sposób załatwiania tej sprawy budzi wiele komentarzy.

W sprawie tej duża część winy spada również na organizację związkową i rady zakładowe, które nie umiały dopilnować należytego załatwienia tak ważnej sprawy, jak spopularyzowanie układu zbiorowego. Trzeba w jak najkrótszym czasie na prawie popelnione zło. Trzeba jak najszybciej sporządzić odbitek tekstu umowy zbiorowej, zorganizować zebrania ogólne, narady na odcinkach portowych, w poszczególnych działach i warsztatach, by robotnicy mogli do kładnie poznać warunki, na jakich obecnie będą pracować w porcie.

Czyn 1-majowy zespołu Teatru „Wybrzeże”

Zespół artystyczny i techniczny Państwowego Teatru „Wybrzeże”, pragnąc uczcić tego roczny dzień 1 Maja postanowił wyjechać w teren: ze sztuką „NIEMCY” L. Kruczkowskiego do Nowego Dworu, oraz ze sztuką: „PRZYJACIELE” A. Uspieńskiego do Wejherowa.

Sprzedaż artykułów żywnościowych podczas uroczystości 1 Maja

Wzorem lat ubiegłych handel społeczny organizuje zaopatrzenie

uczestników obchodów pierwszomajowych. Powszechne Spółdzielnie Spożywców urządzią bufety na akademii i wieczornicach w większych zakładach pracy.

W dniu 1 Maja Spółdzielnie Spożywców, MHD i Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego zorganizują na miejscach zbiórek i wzdłuż trasy pochodów liczne punkty zaopatrzeniowe, które sprzedawać będą napoje chłodzące, według, świeże bułeczki, owoce i słodycze. Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego przewiduje ponadto kilkadziesiąt punktów sprzedaży gorących parówek, serdelków itp.

Przewiduje się uruchomienie na terenie trójmiasta ponad 100 takich punktów sprzedaży. Również na zabawkach ludowych i ogrodowych czynne będą lotne bufety PSS. (w)

GDĄSK PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ŚWIĘTA 1 MAJA



W dzielnicy robotniczej, przy ul. Kosciuszki, prowadzone są prace przy urządzaniu trawników

Teatru

Teatr Wielki Gdańsk — godz. 19.30 „Przyjaciele”
Teatr Dramatyczny Gdynia — godz. 19.30 „Niemy” (zw. zaw. — sprzedane)
Teatr Kameralny Sopot — godz. 19.30 „Cisza”

Kina

Gdańsk - Wrzeszcz — Bajka — film prod. radzieckiej pt. „Cztery serce”, doz. od lat 10. Godziny: 16, 18, 30 i 21.
Wrzeszcz — Capitol — „Strój galowy”, komedia prod. węgierskiej. Dozw. od lat 14. Godz. 16, 18, 20.
Gdańsk - Oliwa — Polonia — film prod. radzieckiej pt. „Życie dla nauki”. Godziny: 17, 19 i 21. W niedzielę i święta od 15.
Sopot — Polonia — od 22—28 bm. „Nowy dom”, komedia muzyczna. Dozw. od lat 14. Godz. 17, 19, 21. W niedz. 15, 17, 19, 21.
Sopot — Bałtyk — „Masto westchnień”, film prod. kanadyjskiej. Dozw. od lat 18. Godz. 16, 30, 18, 45, 21. W niedz. od 14.15.
Gdynia — Atlantic — „Hrabia Montecristo”, Dozwolone od lat 14. Początek seansów o godzinie 15.30 i 20.30. W niedzielę i święta o godzinie 13, 15.30, 18 i 20.30.
Gdynia — Goplana — „Trzewiczki”, film muz. prod. radz. Dozw. od lat 14. Godz. 16, 18, 20.
Dodatek o Stalingońsku.
Gdynia — Warszawa — „Jan Rohacz z Dube”, film kolorowy prod. czeskiej. Dozw. od lat 14. Godz. 16, 18, 20. W niedz. 14, 16, 18, 20.
Gdynia — Grabówek — Fala „Eksperyment Dr Edlicha”. Dozw. od lat 14. Godz. 18, 20.30.
Gdynia — Chylonia — Promień. Od 24 bm. „Symfonia Pastoralna”. Dodatek — „Budowniczości lepszego jutra”. Dozw. od lat 18. Seanse: godz. 19, 21. Niedziela 17, 19, 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDĄSKIEJ na 26 kwietnia br.

5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszczenie wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszczenie wiad. porannych. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert z Budapesztu. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Gimnastyka — powt. 7.20 — Muzyka z płyt. 8.00 — Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 — Wszelchnia radiowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 13.30 — Program dnia. 13.35 — Audycja szkolna dla klas X—XI. 14.00 — „O emeryturach i rentach ubezpieczeniowych” pog. 14.55 — Koncert solistów — w programie muzyka węgierska. 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych, rozmowa malarsza z dziećmi. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — Koncert zespołu Instytutu. 17.45 — „Bracia Bohaterowie”, powieść dla młodzieży. 18.05 — Pog. sportowa. 18.15 — Zagadki muzyczne. 18.40 — Wszelchnia radiowa. 19.00 — Audycja dla wsi. Praca PGR. 19.15 — Koncert orkiestry i chóru PR. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Sonata fis-moll Maksa Regera. 21.00 — Koncert Chopinowski, gra Julita Sielendzińska — fortepian. 22.00 — Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu — Ksawero Pruszyńskiego. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — Aud. 11 z cyklu „Symfonia Czajkowskiego” — płyty.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Chwila muzyki. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Wiadomości miejscowe. 14.30 — Pog. dla wsi. „Uprawa kminku” — inż. Drapacz. 16.20 — Amatorskie zespoły świetlicowe: Chór ZZK z Trojanu pod dyr. Wł. Deringa. 16.45 — Aud. dla młodzieży. „Wiosenny bieg” — opr. S. Kryńska. 22.20 — Codzienny przegląd wydarzeń. 22.35 — Muzyka z płyt.

Wielki koncert Polskiego Radia dla racjonalizatorów portowych i morskich

W PIĄTEK 28 BM. O GODZ. 16.45 odbędzie się w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu koncert dla przodowników pracy: racjonalizatorów portowych i morskich, zorganizowany przez Rozgłośnie Gdańską P. R. Koncert transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Wykonawcami koncertu będą: ORKIESTRA FILHARMONII BAŁTYCKIEJ POD DYR. BOHDANA WODICZKO oraz soliści RAJMUND WOJNIEŁO (baryton) i RYSZARD ŚLĘZAK (tenor).

W programie utwory: MONIUSZKI, CZAJKOWSKIEGO, ROSSINIEGO, DWORZAKA i SMETANY.

Konferansjerkę wg. tekstu JÓZEFA BALCERAKA i ZBIGNIEWA CHWEDCZUKA poprowadzi OLGIERD PAWLÓWSKI.

Rozprowadzeniem bezpłatnych biletów wstępu dla pracowników instytucji portowo-morskich zajmuje się GŁÓWNY KOMITET MORSKIEGO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY, GDYNIA, PL. KASZUBSKI 11. Tel. 34-12.

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

ODDZIAŁ OLSZTYN, ul. PARTYZANTÓW 12

zatrudni od zaraz:

- 40 monterów wykwalifikowanych wod. kanal. 1 c. o.,
- 5 instalatorów na instalacje centralnego ogrzewania,
- 1 inżyniera (inst. sanitarne),
- 2 techników (inst. sanitarne),
- 2 kreslarzy,
- 5 techników z 5-letnią praktyką budowlaną na kierowników budowy,
- 2 inżynierów budowlanych.

Warunki mieszkaniowe do omówienia.

Podania należy kierować: Wydz. Personalny S.P.S. P.P.W. Olsztyn. 1162/K

Okręgowy Oddział C. S. M. J. W OLSZTYNIE

ul. Pieniężnego 18

zatrudni:

- Kierownika miejskiej mleczarni w Olsztynie,
- Kierownika fabryki kazeiny w Giżycku,
- Kierownika działu przetwórczo - drobiarskiego w Olsztynie,
- Inspektora przetwórstwa drobiarskiego w Olsztynie,
- Kierownika ref. bezpieczeństwa i higieny pracy w Olsztynie,
- Kierownika ref. działu jajczarskiego w Olsztynie,
- Buchaltera - bilansistę oraz księgowych,
- Kierowników technicznych w mleczarniach na terenie woj. olsztyńskiego.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne w dziale kadr. 1164/K

ZŁÓŻ OFIARĘ NA TPD

Państwowy Zakład Elektromechaniczny Nr. 1

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Biała 7

przyjmię wykwalifikowanych pracowników:

1. KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ,
2. GŁÓWNEGO KASJERA,
3. SEKRETARKE - MASZYNISTKE

Place w/g umowy zbiorowej dla przemysłu elektrotechnicznego.

Informacje i warunki do omówienia na miejscu w Biurze Personalnym Zakładu. 1125/K

Centrala Mięsa

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione EKSPozytura OKRĘGOWA W OLSZTYNIE poszukuje:

1. REFERENTA NORM ŻYWIENIOWYCH (dział produkcji zwierzęcej),
2. KIEROWNIKÓW TUCZARNI,
3. TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,
4. MASZYNISTKI RUTYNOWANE,
5. KLASYFIKATORÓW,
6. KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH,
7. KIEROWNIKA DZIAŁU ADMIN.

Wyżej wymienieni zgłaszają się do Oddziału Kadr Ekspozytury Okręgowej Centrali Mięsa w Olsztynie, ul. Partyzantów 70. 1163/K

P. B. P. NR. 7

ul. Wały Jagiellońskie nr 11

ZAWIADAMIA:

że posiada następujące nr., nr. telefonów: CENTRALA NR 336-51, 52, 53, 54.

Bezpośrednio:

- 338-41 — sekretariat dyr. naczelnego,
- 338-42 — gabinet dyr. technicznego,
- 338-43 — Oddział Personalny,
- 338-44 — Oddz. Zaopatrzenia,
- 338-45 — Oddz. Gospodarczy,
- 325-63 — Oddz. Finansowy

oraz nr 338-39 Oddz. Transportu w Letniewie, nr 421-53 Mag. Główny w Oliwie. 1171/K

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa wydane Zarząd Miejski Gdańsk, Szt. Kłewicz Leon, Trojan, Sienicka 13. 1168/G

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 216. Pałkowski Czesław, Wrzeszcz, Sobieskiego 30. 1169/G

ZGUBIONO odcinek zameldowania, karte rejestracyjną RKU Gdańsk, na nazwisko Niechaj Petronela, Sopot, Podjazd 1. 1179/K

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. nr 54540. Siekierski Bronisław, Gdańsk. 1181/G

Państwowy Teatr „Wybrzeże”

poszukuje:

garażu dla samochodu ciężarowego

w Gdańsku-Wrzeszczu

Zgłoszenie w sekretariacie Teatru Wielkiego w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Rokosowskiego 15 1178/K

Spółdzielnia Spożywców „MAZUR”

w OLSZTYNIE, Partyzantów 31

zatrudni od zaraz:

- 5 WYKWAŁIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH,
- 5 KONTYSTÓW,
- 1 TECHNIKA BUDOWLANEGO,
- 4 KIEROWNIKÓW GOSPODARCZYCH,
- 3 KELNERÓW,
- 3 KUCHARZY.

Zgłoszenia osobiste Wydz. Personalny. 1161/K

ZARZĄD PRZYMUSOWY BAŁTYCKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ „ANTRACYT”

Gdańsk - Letniewo, ul. Wiślna 22

przyjmię natychmiast:

10 robotników

niewykwalifikowanych

Zgłoszenia osobiste pod wyżej wymienionym adresem od godz. 8.00 do 15.00. 1150/K

OGŁOSZENIE

Bank Rzemiosła i Handlu, Oddział w Gdańsku i Bank Ludowy Spółdzielnia z ogr. odp. w Gdańsku podają do wiadomości, że w wykonaniu zarządzenia ministra Finansów z dnia 24. 3. 1950 r. (pismo z dnia 1. 4. 1950 r. nr D. B. 2944/3/50) wydanego dla wykonania dekretu z dnia 25. 10. 48 r. o reformie bankowej.

(Dz. U. R. P. nr 52 poz. 412). Bank Rzemiosła i Handlu Oddział w Gdańsku przejmuje z dniem 30. 4. 1950 r. agendy oraz aktywa i pasywa Banku Ludowego Spółdz. z ogr. odp. w Gdańsku, objęte rachunkiem polskim w rozumieniu rozporządzenia Kierownika Resorstu Gospodarki Narodowej i Finansów z dnia 5. 10. 1944 r. o czynnościach bankowych na obszarach wyzwolonych spod okupacji (Dz. U. R. P. nr 7 poz. 38) zmienionego rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 6. 1. 1945 r. (Dz. U. R. P. nr 1, poz. 4).

Zgodnie z powyższym z dniem 1. 5. 1950 r. Bank Rzemiosła i Handlu, Oddział w Gdańsku przejmuje obsługę klientów Banku Ludowego Spółdz. z ogr. odp. w Gdańsku w wyżej podanym zakresie.

BANK RZEMIOSŁA I HANDLU W GDĄSKU

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

W GDĄSKU

1174/K

Zawiadamie się, że działy:

komisu i prawnicy pocztowej Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu

„RUCH” zostały przeniesione z Gdyni

do Gdańska - Narwiku

ul. Marynarki Polskiej Nr 14, Barak nr. 28
Telefon 342-70. 1119/K

Stocznia Gdańska

GDĄSK, ul. Doki, — tel. 320-41

przyjmię natychmiast:

KIEROWCE

samochodu osobowego z miejscem zamieszkania w GDYNI

Zgłoszenia osobiste z świadectwami do dyktatora administracyjno-handlowego godz. 8—11. 1176/K

Zakupimy natychmiast:

jeden silnik

trojfazowy prądu zmiennego 220—380 V, 635 obrotów, moc 38 kW, pierścieniowy z rozrusznikiem i mocy 38 kW 200 A.

Zalokowane oferty należy składać w Oddziale Administracyjnym Państwowego Wychowania Morskiego w Gdyni, ul. Czerw. Kosynierów 83. 1170/K

Wojewoda Gdański decyzją z dnia 13 kwietnia 1950 r. Nr A. C. III-8208 M/50 ustalił brzmienie nazwiska ob. Mieczysława Marcinkiewicza syna Kazimierza i Franciszki z domu Wardo urodzonego dnia 1 października 1914 roku w Wilnie (L.S.R.R.) zamieszkałego w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Partyzantów nr 11 m. 14.

MARCINKIEWICZ

Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Annę z domu Maciejewską, urodzoną dnia 25 kwietnia 1914 roku w Wilnie, zaślubioną dnia 2 maja 1939 r. w Wilnie oraz na ich dzieci: Tadeusza urodz. dnia 9 lutego 1940 r. w Wilnie Irenę urodz. dnia 2 stycznia 1943 r. w Wilnie Kazimierza ur. dn. 28 września 1948 r. w Gdańsku. 1127/G

Wojewoda Gdański decyzją z dnia 27 marca 1950 r. Nr A. C. III-8128 S/50 zmienił imiona i nazwisko ob. Nuchim Chaim Sobelman, syna Moszka i Szejwy z domu Marmorsztajn, urodzonego dnia 28 lutego 1921 roku w Henrykowie pow. warszawskim, zamieszkałego w Gdańsku - Wrzeszczu, przy ul. Chrzastowskiego nr 29 m. 1 na

TADEUSZ SOBELSKI

Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Helenę z domu Oleszkiewicz, urodzoną dnia 27 lutego 1925 roku w Nieswieżu, zaślubioną dnia 21 lipca 1945 roku w Nieswieżu oraz na córki: Sabinę urodz. dnia 3 lutego 1947 roku w Łodzi i Joannę urodz. dnia 8 sierpnia 1949 roku w Gdańsku - Wrzeszczu. 1180/G

Przed „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy“

Co ujrzymy na półkach księgarskich w 1950 r.

Olbrymia odpowiedzialność za to, czy obywatele Polski Ludowej znajdą najbardziej potrzebne i najpiękniejsze, słowem — najlepsze książki i czy rozbudowująca się w niespotykanym u nas tempie sieć bibliotek miejskich i wiejskich zostanie nasycona w dostatecznym stopniu i właściwa treścią — spada na wydawców. Nie ma obecnie takiej dziedziny życia, która nie wiałaby swego rozwoju z rynkiem wydawniczym. Toteż wszystkich interesuje, co nam przyniosą witryny księgarskie w ciągu najbliższych miesięcy i do końca roku, w jakim stopniu zaspokoją wymagania najszerzszego rzesz czytelników.

Odpowiedzi na to pasjonujące pytanie udzielić może gruba księga o książkach — plan wydawniczy na rok 1950. Zajrzyjmy do poszczególnych wydawnictw.

„KSIĄŻKA I WIEDZA“ osiągnie w bieżącym roku przeszło 22 miliony łącznych nakładów. Już te cyfry mówią o ogromnej pracy wydawnictwa. Przegląd poszczególnych pozycji mówi o jej treści.

„KSIĄŻKA I WIEDZA“ będzie kontynuować i rozszerzy dział wydawnictw marksistowskich, literatury politycznej i organizacyjnej PZPR. Ukazą się dalsze tomy dzieł zbiorowych Lenina i Stalina, wydanie pierwsze tomu „Kapitału“. Już są w przygotowaniu „Zeszyty Filozoficzne“ Lenina i „Dialektyka Przyrody“ Engelsa. Dział literatury politycznej podwoi awą produkcję.

Tradycje polskiej myśli postępowej będą dostępne dla szerokiego rzesz czytelników dzięki wznowieniu tekstów i opracowaniom Staszcza, Kollataja, Frycza-Modrzewskiego, Jezierskiego, działaczy Towarzystwa Demokratycznego itp. Dział ten — pod nazwą „Przedownicy i Prekursorzy Polski Ludowej“ zawierać będzie również szereg publikacji popularyzujących przywódców walk rewolucyjnych: Waryńskiego, Kasprzaka, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i innych. Ponadto ukazywać się nowe opracowania dokumentów i materiałów z historii Polski.

Obok polskiej literatury współczesnej i tłumaczeń z literatury radzieckiej i rosyjskiej, „Książka i Wiedza“ poważnie rozbudowuje dział klasyków polskich i zagranicznych. Ukazą się również tłumaczenia klasyków francuskich i niemieckich.

Wydawnictwem specjalnie nastawionym na zaspokojenie potrzeb Wojska Polskiego jest **PRA SA WOJSKOWA**, której główne pozycje są poświęcone historii wojskowości. Żołnierz polski pozna życiorysy i rozkazy Stalina i Lenina za pośrednictwem pięknych, bogato ilustrowanych wydań albumów (przeszło 100 tys. nakładów), historii polskich jednostek wojskowych i strategię radziecką. Wielkie znaczenie dla żołnierzy i oficerów mają podręczniki i regulamin służby wewnętrznej, który jest elementem żołnierskim.

Bardzo ciekawe pozycje zawiera literatura poświęcona demagogii i imperializmowi i osiągnieć dom krajów, rządzonej przez masy ludowe. Z serii pod nazwą „Powszechny Informator“ ukazują się już tomy informujące o związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Stalin: Dziękuję, drodzy towarzysze, za wzorową pracę (podaje rękę wszystkim robotnikom brygady). — To bardzo dobrze, że nie zapominać o bliskich ludziach. Trzeba kochać swoich nauczycieli, starać się im doradzać. Rumiancewa to, zdaje się, żona Iwanowa?

Chmielnicki: Tak jest, Józefie Wissarionowiczu. Rumiancewa była wybitnym człowiekiem.

Stalin: Poślemy wasze czołgi zdobywać Berlin. Niech pomszczą śmierć tych, którym imieniem są nazwane. Przechodźcie surową szkołę, towarzysze, ale i to się przyda. Wyrośnięcie na mocnych bolszewików — a stali dawajcie jak najwięcej! Naszych żołnierzy teraz trudno zadziwić. Lud będzie na nas narzekać... Trzeba jak najprędzej kończyć wojnę... w Berlinie kończyć, w Berlinie!

Stalin przechodzi obok grupy robotników, którzy stojąc na ławkach i stołkach oglądają na mapie ściennej linię frontu. Stalin staje za nimi.

— Przeszłaś dane — mówi. — Ta linia już nieaktualna.

Wszyscy patrzą na niego.

— Józefie Wissarionowiczu... — odzywa się jakiś chłopiec.

— Nie przerywaj — mówi drugi. — Więc jaka jest teraz linia frontu, Józefie Wissarionowiczu?

— A taka! Tak ją wasza stal przesunęła.

— A co będzie potem, Józefie Wissarionowiczu?

— Niemcy będą atakować tutaj — najprawdopodobniej w kierunku na Kursk.

— A my?

— My będziemy produkować stal, a potem zobaczysz.

Próby przejścia do ataku w kierunku na Kursk

Wydawnictwo „Głos Wybrzeża“ — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315-72. Sekretarz Redakcji w dni powszednie w godz. 14—15, wewn. 97. Dział Miejski 314-57, wewn. 97. Centrala 314-57, 314-58, i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 318-61. — Administracja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-23. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 318-62. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch“ Gdańsk-Narwik, barak Nr 27, tel. 428-25. Prenumerata zakładowa miesięcznie 75 zł K-to PKO XI-13771. Prenumerata pocztowa miesięcznie 150 zł. K-to PKO XI-5460. — Druk PGZG „Dom Prasy“ Gdańsk. W-1-11615

zakresu historii, geografii, językoznawstwa, muzykologii, wydawnictw oświatowych i literatury dla dzieci i młodzieży w przeszło milionowym nakładzie.

LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA przewiduje na rok 1950 wydanie w 1.400.000 egzemplarzach książek z zakresu literatury pięknej, zagadnień społeczno-politycznych, agrobiologii, ekonomii, gospodarstwa wiejskiego itp.

PAŃSTWOWY INSTYTUT

WYDAWNICZY — ma w swym planie „Bibliotekę Myśli Postępowej“, obejmującą dzieła autorów od czasów starożytności do wieku XIX, zarysy popularnej kultury i historii o charakterze encyklopedycznym, dzieła klasyków polskich i rosyjskich.

BIBLIOTEKA DRAMATYCZNA i monografie malarstwa polskiego wzbogacą nasz rynek wydawniczy. PIW wyda w rb. około 7.000.000 egz. książek. DK.



Zawodnicy po skończonym wyścigu na rynku w Kartuzach. (do art. poniżej)

GŁOS SPORTOWY

Na trasie wyścigu kolarskiego Kościerzyna — Kartuzy

Tłumy publiczności oklaskują kolarzy-pocztowców i kolporterów

Dawno już nie widziano w Kościerzynie takich tłumów publiczności, jak w ubiegłą niedzielę podczas startu kolarzy do wyścigu na trasie Kościerzyna — Kartuzy.

Orkiestra Marynarki Wojennej grała Hymn Młodzieży Demokratycznej, gdy na rynek wjeżdżali uczestnicy wyścigu: pocztowcy w koszulkach amaratowych, chłopcy z „Ruchu“ w białych z czerwonymi otokami.

Na starcie honorowym stanęło 14 drużyn reprezentujących najbardziej popularne dzienniki i czasopisma. Przypięte na piersiach szarfy oznaczyły, jaką gazetę dany zawodnik reprezentuje. Koszulki pocztowców przyozdabiały szarfy z tytułami gazet wiejskich: „Gromady“, „Chłopskiej Drogi“ itd. Zawodnicy „Ruchu“ nosili szarfy „Trybuny Ludu“, „Głosu Wybrzeża“, „Dziennika Bałtyckiego“ i „Przeglądu Sportowego“.

Zawodnicy czynią jeszcze ostatni przegląd rowerów. Starter honorowy — zastępca dyrektora „Ruchu“ tow. Józef Pawlikowski, podnosi chorągiewkę. Za chwilę kolarze zwartą grupą defilują wokół rynku, po czym skręcają na szosę prowadzącą do Kartuz. Prowadzi ich pilot wyścigu tow. Jerzy Kosiński. Za jego motocyklem posuwa się auto sędziowskie. Zawodnicy jadą kawałkami po siedmiu w rzędzie. Rzędów jest 12.

Na 11 kilometrów za Kościerzyną nastąpił start ostry. Znowu znak chorągiewką startera — tym razem ob. Tadeusza Myśluborskiego z GOZKol. i wyścig rozpoczął się.

Początkowo kolarze jadą zwartą grupą. Widać już jednak kilku, którzy uciekają do przodu.



Waldemar Karuk („Głos Wybrzeża“) zdobył II miejsce w wyścigu kolarskim Kościerzyna — Kartuzy (Foto — W. Celle)

zawieszona na plecach numery: 53, 60, 1, 11, 6. O dwieście metrów za nimi jedzie samotnie nr 68. O dalsze dwieście metrów w tyle posuwają się numery: 81, 2, 5.

Na półmetku, tj. po 12 kilometrach, czołówka nadal ta sama. Jedynie zawodnik nr 68 przybliżył się nieco. Tak samo poprawi-

ła się sytuacja jadącej z tyłu trójki kolarzy. Pozostali zawodnicy rozciągnęli się na przestrzeni ok. 2,5 km. Kilometr przed metą układ jest ten sam.

Wspaniały finisz przynosi zwycięstwo nr „11“ — Wacławowi Gruchale reprezentującemu „Gromadę“. O kilka metrów za nim wpadają na metę zwartą grupą — Waldemar Karuk „Głos Wybrzeża“ (nr 60). — Henryk Gosz — „Chłopska Droga“ (nr 1). — Szutarski „Przegląd Sportowy“ i Szreder „Trybuna Ludu“.

Teraz, co kilka, lub kilkanaście sekund mijają metę pojedynczy zawodnicy orsz zware grupy. Ostatni zawodnik ukończył wyścig w 12 minut po zwycięzcy.

Z 83 startujących zawodników, wyścig ukończyło 73.

Wyścigowi na ulicach Kartuz przyglądały się tłumy publiczności, oklaskującej zawodników. Równie serdeczne przyjęcie zgotowali kolarzom mieszkańcy wiosek, przez które przechodziła trasa wyścigu.

Po wyścigu zawodnicy udali się do gorącej kąpieli, a następnie na dobrze zasłużony posiłek.

Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród, wśród których były zegarki, rowery, kostiumy sportowe, książki, wieczne pióra itp. Uroczystość zakończono zabawą ludową.

Wyścig zorganizowany przez pocztę i PPK „Ruch“ spełnił swoje zadanie — popularyzacji prasy i kolarstwa wśród miejscowej ludności. Świadczy o tym duże zainteresowanie, jakie wzbudził wśród mieszkańców Kościerzyny i Kartuz oraz okolicznych wiosek.

Wyścig został przeprowadzony sprawnie. Przyczynili się do tego m. in. członkowie zarządu GOZKol. ob. ob. Tadeusz Brażkowski, Tadeusz Myśluborski, Kazimierz Szlaski, Wiktor Zacharski i Jerzy Kosiński. (MAT)

Nowi mistrzowie Polski w boksie



WOŹNIAK

zdołał tytuł mistrza Polski wagi muszej, detronizując mistrza Europy Kasperczaka



GRZYWOCZ

zdołał po raz piąty tytuł mistrza Polski w kategorii koguciej, demonstrując nienaganna technikę.

P. PAWLENKO i M. CZIAURELI

(18)

Upadek Berlina

skończyły się dla armii niemieckiej niepowodzeniem. Armia Czerwona przeszła do kontrataku na całym froncie i uwolniła znaczną część chwilowo przez Niemców zagarniętych radzieckich ziem.

Iwanow, Zajcew i Jusupow biegają z automatami w rękę po płonącej, zawałonej gruzami ulicy. Niemcy strzelają do nich z ukrycia. Toczy się walka o ruiny miasta, w którym urodził się Iwanow. Wszystko wokół spalone, zniszczone.

— Tu był nasz klub, tu ją pierwszy raz zobaczyłem — mówi Aleksy, wskazując na jakieś gruzy — a tam nasza szkoła — pokazuje inne ruiny... Szkoła Nataszy...

Okrażają węgiel domu i wpadają na niemieckiego oficera, który przez lornetkę obserwuje walkę. Uzbek rzuca mu się pod nogi, a Iwanow chwyla go oburącz wpół i zarzuca sobie na ramię. Potem biegają przez jakieś podwórza i ogrody.

— Mamy świetnego jeńca — mlaszcze językiem Jusupow — sztabowego! Znasz drogę?

— Ja tu na ślepo trafię. To moja okolica — mówi Iwanow dysząc ciężko. Nagle zatrzymuje się pełen wątpliwości.

— Czekał, Jusuf, uważaj na niego — mówi zmieszany, patrząc z przerażeniem na otaczające ich zgłiszczony i popioły.

Tymczasem Jusuf fachowo rozbiera, rewiduje i wiąże

jeńca.

— Chodźmy, mój drogi, chodźmy już — przynagla Aleksego.

— Jusuf, Kostia, przecież to nasz dom — wzruszony szepce Iwanow. — Tu był nasz pokój... — wskazuje na leż, z którego sterczą żelazne nóżki polamanego łóżka. — Tutaj się urodziłem. Och, droga mamo, staruszek, co się z tobą stało? — szepce Aleksy przez lzy i kiękając na ziemi przyciska twarz do popiołów rodzinnego domu.

Niemiec pogardliwie milczy na pół odwrócony.

Uzbek mówi do niego:

— To już nie wojna... Co wy robicie? Dzieci zabijają, kobiety zabijają — to już niesłychane. Drań jesteś, nic innego!

— Nie jestem draniem, tylko oficerem. Historia — *versteht*? Historia ma swoje prawa. *Deutschland* idzie naprzód. „Sowiet“ idzie do tyłu... Wy jesteście stara epoka... My — nowa epoka, życie...

Iwanow podniósł głowę, twarz jego jest szara od popiołu i łez.

— Kto tak powiedział?

— Adolf Hitler, *Führer*.

— Ach, to on tak powiedział? Dobra...

Wzburzony Uzbek zrywa automat z ramienia:

— Umrzesz jak świnia! Słowo daję, przysięgam — ani jednego fryca żywego nie zostawię!... Stać tutaj.

Aleksy wstrzymuje Jusufa.

— Nie, mój drogi, nie zabijemy go.. Wymyślimy mu inną karę...

— Ty skąd jesteś? — pyta fryca.

— Berlin, Unter den Linden.

C. d. n.